

Słowo od Prałata (15 maja 2020 r.)

Ks. prał. Fernando Ocáriz
zaprasza do wytrwania w
inicjatywach apostolskich i do
ukazywania własnym życiem
piękna bycia uczniem Jezusa.

15-05-2020

Najdrożsi! Niech Jezus zachowa moje
córkę i moich synów!

Minione tygodnie w wielu krajach
przeżyliśmy w zamknięciu. W tych
okolicznościach doświadczyliśmy, jak
ograniczone są nasze ludzkie siły, ale

także, do czego zdolna jest ludzka szlachetność. Życie nasze oraz milionów innych ludzi na całym świecie zostało pozbawione stabilności. Może dzięki temu nauczyliśmy się świadomie doceniać to, co do tej pory uważaliśmy za oczywiste i zagwarantowane.

Trwajmy dalej w modlitwie za tych, których życie dobiegło kresu, za ich rodziny, które niejednokrotnie nie były w stanie towarzyszyć im osobiście w tych ostatnich chwilach. Ten ból dotyka także nas: wielu wiernych Dzieła odeszło do Nieba, skąd teraz orędują za nami.

Z drugiej strony, byliśmy świadkami hojnego, nieraz heroicznego, oddania tylu osób, które czasem bez przerwy dyżurowały w szpitalach, dbały o swoich bliskich w domach, pracowały w nadgodzinach z *home office* albo podejmowały niezbędne dla społeczeństwa zajęcia, nieraz

narażając się na zarażenie. Ich przykład przywodzi na myśl słowa, które Jezus wypowiedział do swoich apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy: «Ja jestem pośród was jako ten, kto służy» (Łk 22,27).

Te nadzwyczajne okoliczności kolejnych dni życia w izolacji dla wielu osób stały się impulsem, by zastanowić się nad sensem życia. W wielu przypadkach zakiełkowało w nich głębiej pragnienie Boga. Może i nam przydarzyło się coś podobnego. Podobnie w przypadku sakramentów, szczególnie Eucharystii i Pojednania: niemożliwość przystępowania do nich w normalny sposób sprawiła zapewne, że doceniamy je bardziej i mocniej ich pragniemy. W każdym razie, staraliśmy się być blisko Pana Jezusa i zbliżać innych do Niego. Bóg stał się obecny w wielu sytuacjach i dał siły, nam oraz innym ludziom, abyśmy towarzyszyli tym, którzy

znaleźli się sami lub szczególnie byli dotknięci cierpieniem.

Dzięki inicjatywie wielu ludzi oraz technologii, formacja w Dziele utrzymała swój rytm, a czasami nawet się zintensyfikowała. Dziękuję Bogu za apostolski zapal moich córek i synów, którzy wykorzystali swoją kreatywność i poświęcili czas, aby rozsiewać przesłanie Chrystusa.

Wielu ludzi, z ogromnym zainteresowaniem i wdzięcznością, mogło wziąć udział w tych spotkaniach w najlepszy możliwy w tych okolicznościach sposób. Te dni pozwoliły nam dostrzec, że świat cyfrowy może być także w przyszłości wielką pomocą w przekazywaniu formacji, gdy na drodze stają przeszkody związane z odległością, chorobą itp. Przydatny może być on również w prowadzeniu wielu innych działalności.

Oczywiście, w tym czasie brakowało nam bezpośredniego kontaktu z wieloma osobami. Zachowywanie niezbędnych wymogów sanitarnych sprawiło, że prawdopodobnie wszyscy gorąco pragniemy spotkać się osobiście, w gronie przyjaciół, ale też podczas spotkań formacyjnych: kręgów, dni skupienia, rozważań, pogadanek i wykładów doktrynalnych. Stopniowo powrócimy do organizowania ich w normalnym trybie.

Kilka tygodni temu, zwracając uwagę na relację Jezusa z uczniami, Papież przypominał, że Kościół budowany jest przez «konkretną znajomość» (por. Homilia, 17 IV 2020), która wyraża się w życiu blisko Pana Boga przez sakramenty i blisko innych przez naszą obecność. Jak powiedziałem Wam parę miesięcy temu, «niech [nasze domy] będą miejscami, gdzie wiele osób znajdzie szczerą miłość i nauczy się być

prawdziwymi przyjaciółmi» (*List duszpasterski*, 1 XI 2019).

Z tego względu dobrze rozumiemy Jana i Andrzeja, gdy pytają Jezusa: «Nauczycielu, gdzie mieszkasz?» (*J* 1,38). Potrzebowali Jego towarzystwa, potrzebowali znajdować się fizycznie blisko Chrystusa, a nie jedynie znać Go z opowiadań innych ludzi. Ta bliskość z Jezusem nadała nową głębię tej przyjaźni, która poprowadzi ich do oddania swojego życia, do bycia apostołami. Przypominają mi się następujące słowa św. Josemaríi: «Jezus potrafi się delikatnie troszczyć, powiedzieć coś, co podnosi na duchu, odpowiedzieć przyjaźnią na przyjaźń. Ach, te spotkania w domu w Betanii z Łazarzem, z Martą i Marią... to dopiero musiały być rozmowy!» (*List*, 24 X 1965, 10).

Chociaż w wielu miejscach stopniowo powraca się do nowej i

względnej normalności, to wciąż jeszcze nie koniec. Prośmy Pana o siły do pogodnego przeżywania poważnych trudności, które w tym czasie dotyczą rodziny, miejsca pracy i apostolskie inicjatywy. Niezliczone osoby z różnych krajów wciąż przechodzą przez szczególnie dramatyczne sytuacje. Towarzyszymy im dalej w modlitwie, a kiedy jest to możliwe, służmy im naszą pomocą.

W maju, jako szczególnym miesiącu, a także wobec sytuacji, jaka dotyka całego naszego świata, uciekamy się do matczynego orędownictwa Maryi, *Mater misericordiae*.

Z całego serca was błogosławi

Wasz Ojciec

Rzym, 15 maja 2020 r.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/slowo-od-
pralata-15-maja-2020-r/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/slowo-od-pralata-15-maja-2020-r/) (09-08-2025)